

Staw się zaplątał

Magda Umer

Staw się zaplątał w sieciach tataraku
w trzcinach się zgubił jasny wiatr
cichy jak zachód, widoczny gdzieś we śnie
na dnie trzepocą smukłe skrzydła ptaków
w wodzie i w niebie jednocześnie

A słońce kreśli czerwone zagadki
z twarzy na twarze przerzuca jak most
myśli się snują, jak białe łabędzie
gdzieś zagubione w nadmiarze czy braku
w wodzie, w niebie, wszędzie
Gdzieś jak ptaki, gdzieś na wprost
aż w końcu niebo zeszło się z wodą
a trzciny ciężko śpiewały im
i zachód był w stawie – staw w sercu zachodu
na łódkę podleciał, jak ze zmierzchu utkany
duch słońca i wiosny...